

Na szlakach dziejowych Polski

Pełna chwała przeszłość Lublina

(jk) Lublin, który obecnie, jako stolica województwa lubelskiego, przygotowuje się szczególnie uroczystości do wielkiej imprezy regionalnej p. n. „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny”, wyznaczona na czas od 4 — 11 czerwca, jest miastem ze wszechmiar ciekawym. To starożytne osiedle, sięgające swym powstaniem legendarnych, pogańskich czasów, przechodziło różne koleje losów.

Były czasy, gdy Lublin odgrywał w życiu politycznym Polski rolę decydującą; były lata, gdy w

jego murach przeprowadzono rozmowy dyplomatyczne, stanowiące o takim czy innym obliczu politycznym kraju i o kierunkach dalszego rozwoju jego państwowości.

Do Lublina, który od Władysława Jagiełły począł coraz rozlegać i potęgniej jaśnieć nad krajem, zjeżdżali posłowie z państw, z którymi Polska pozostawała w stosunkach dyplomatycznych. Tutaj to Korona rozpoczęła swoje zasadne rokowania z Litwą w r. 1448.

Lublin coraz bardziej stawał się punktem centralnym Polski.

W r. 1569, gdy po 6-miesięcznych obradach został podpisany w czerwcu wiekopomny akt Unii Polsko-Litewskiej, który stworzył przed dwoma narodami wspólną drogę politycznego rozwoju, prowadzącą do niebywałej potęgi, Lublin stał się niejako stolicą dwóch krajów.

Tutaj w tymże roku, w miesiąc po podpisaniu Unii Polsko-Litewskiej na rynku lubelskim, u stóp zasiadającego na tronie króla Zygmunta Augusta korzył się w prochu pyszny książę pruski Albert Fryderyk, oddając hołd potężnej, zjednoczonej z Litwą, Polsce.

Ta wspaniała karta w historii miasta, będąca również jedną z najpiękniejszych kart dziejów Polski, nadała mu stygmaty dostojności, które królują po dziś dzień w jego prastarych murach.

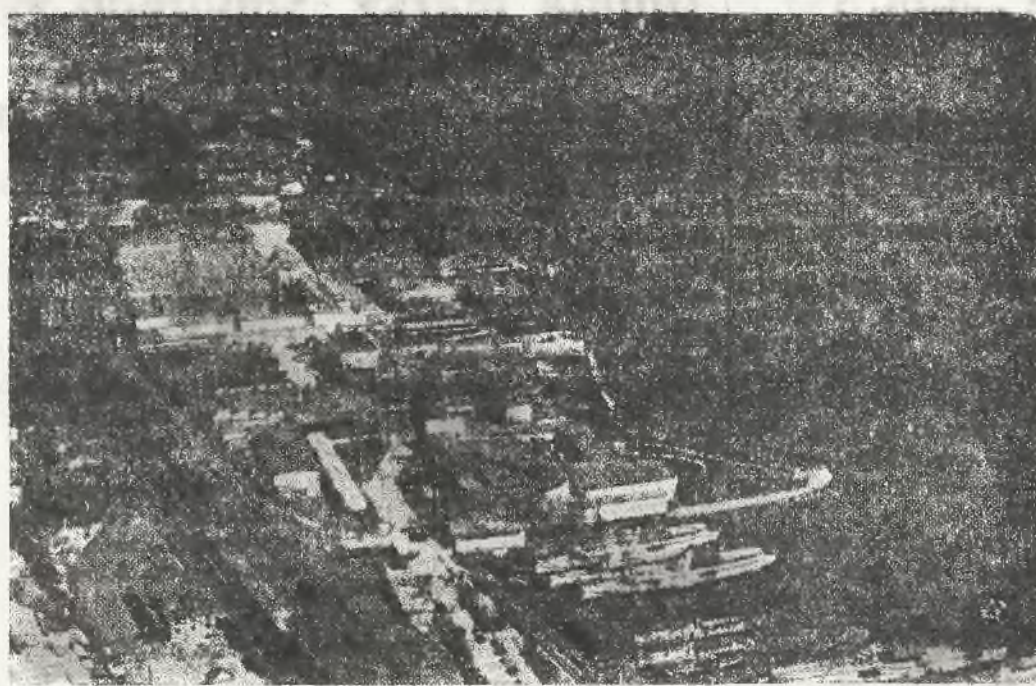
Na szlaku dziejów Polski Lublin był tym miastem, przez które przeszły wszystkie o znaczeniu ogólnopaństwowym powodzenia i wszystkie, niszczące kraj nawałnice.

Po okresie Jagiellonów, znacznym szczególnie świetnym w rozwoju Lublina zarówno pod względem politycznym jak umysłowym i gospodarczym, miasto przeżyło wszystkie późniejsze radości i smutki Rzeczypospolitej.

Za czasów Stefana Batorego Lublin zajął jedno z pierwszych miejsc w życiu prawniczym kraju. Zgodnie bowiem z wolą wielkiego monarchy tutaj właśnie powstał Trybunał Koronny.

Przyszły potem różne burze dziejowe, które wraz z upadkiem miast w Polsce złamały również świetność i potęgę Lublina. Jednakowoż — choć potem raczej można mówić o dalszym jego upadku — Lublin pozostał zawsze symbolem najwspanialszych czasów — Wielkiej Polski Jagiellonów.

OTWARCIE KRAJOWEJ WYSTAWY SZWAJCARSKIEJ W ZURICHU



W Zurichu została otwarta narodowa wystawa szwajcarska, należąca niewątpliwie do najciekawszych wystaw świata, ze względu na swe oryginalne położenie. Wystawa została bowiem rozmieszczona na obu brzegach jeziora, połączonych dla celów komunikacyjnych specjalnie zbudowaną kolejką linową. Wystawa daje wszechstronny obraz gospodarstwa narodowego szwajcarskiego. Na zdjęciu fragment terenów wystawowych na brzegu jeziora Zurichskiego.

Apel Komitetu

„Kobiety Polskie na samoloty dla Armii”

Utworzony pod protektorem gen. Berbeckiego przy Zarządzie Głównym LOPP Komitet gromadzenia funduszy na samoloty dla armii ma nazwę: **KOBIETY POLSKIE NA SAMOLOTY DLA ARMII** — podaje do wiadomości, iż centrala Komitetu mieści się przy ul. Wilczej 1 m. 17 i p., tel. tymczasowy 8.34-15. Biuro Komitetu czynne jest w godz. 13-18 i 17-19.

Komitet zwraca się z apelem do wszystkich stowarzyszeń kobiecych i kobiet niezrzeszonych o zgłaszanie udziału do współpracy w Sekcjach Komitetu: Propagandowej, Prasowej, Organizacyjnej, Gospodarczej, Artystycznej — imprezowej.

W chwili obecnej wybitny udział w

pracach Komitetu przyjmują artyści scen polskich, grupujące się w Sekcji Artystycznej, w której zakresliły szeroki plan imprez dochodowych. Dalej idą artystki plastyczne, zrzeszone w Spółdzielni Artystycznej „Sztuka i praca” i niestowarzyszone, które zadeklarowały już kilkadziesiąt cennych obrazów i rzeźb, przeznaczonych na cel Komitetu.

W dniu 14 maja br. Sekcja Artystyczna Komitetu organizuje Wielki Koncert z udziałem artystów scen polskich w Teatrze Wielkim o godz. 4.6 (4 pop.).

W dniu koncertu bilety można nabywać w Kasie Zamawiań Teatru Wielkiego.

Kronika kulturalna

ODCZYT KISIELEWSKIEGO O NIEMCZECH

Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich w Warszawie organizuje w Warszawie w dniu 13 maja r. b. o godzinie 20.00 w sali odczytowej Domu Katolickiego (Nowogrodzka 49) odczyt p. Józefa Kisielewskiego p. t. „W głębi Rzeczy i na pograniczu — wrażeń z Niemiec hitlerowskich”.

ODCZYT O SZTUCE ESTOŃSKIEJ

W sobotę dnia 13 b. m. Mgr. Wilem Ernits, lektor języka estońskiego na Uniwersytecie Józefa Pilsudskiego, wygłosi w Instytucie Propagandy Sztuki odczyt o sztuce estońskiej, na tle odbywającej się obecnie w Instytucie wystawy sztuki estońskiej.

Odczyt będzie ilustrowany przezręczkami. Początek o godz. 20.00.

STOKOWSKI W SZWECJI

Dnia 20 maja przybywa do Szwecji świąteczny dyrygent polski Leopold Stokowski w towarzystwie Greta Garbo. Stokowski da w Sztokholmie koncert 25 maja.

SPIEWACZKA POLSKA W BIAŁOGRODZIE

Dzienniki białogrodzkie zapowiadają w najbliższym czasie dwa występy znakomitej śpiewaczki polskiej, Ewy Bandrowskiej — Turskiej w operze Białogrodu. Śpiewaczka polska będzie śpiewać tytułowe partie w „Traviacie” i „Madame Butterfly”.

Zapowiedź występów Bandrowskiej — Turskiej w Białogrodzie wywołała, sądząc po licznych echach prasowych, wielkie zainteresowanie.

OTWARCIE WYSTAWY LEONARDA DA VINCI

W Mediolanie odbyło się otwarcie

wystawy Leonarda da Vinci i wynalazków włoskich. Wystawa przedstawia postać w dziedzinie nauki i techniki poczynając od epoki Leonarda da Vinci, osiągnięty dzięki wysiłkom narodu włoskiego. Wystawa skupia m. in. w dwudziestu pięciu salach cały niemal dorobek artystyczny wielkiego twórcy.

Z poszczególnych muzeów zagranicznych przesłano obrazy, rzeźby, rysunki i rękopisy mistrza. Niemniejże zainteresowanie budzi rekonstrukcja blisko stu maszyn jego wynalazku, dokonana według przechowywanych rysunków i rękopisów z zastosowaniem założeń przez niego materialów. Inną stronę geniuszu Leonarda da Vinci odtwarza zbiór makiet i fotografii przedstawiających jego dzieła z dziedziny architektury, inżynierii, wojskowej i hydrauliki.

Dział wynalazków włoskich obejmuje m. in. dorobek w zakresie lotnictwa, budownictwa, optyki, kina, fotografii, przemysłu chemicznego, broni, umocnień i wojskowości.

KONCERT MAŁCUZIŃSKIEGO W KOWNIE

W wypełnionej sali konserwatorium kowieńskiego odbył się koncert pianisty polskiego Witolda Małcużyńskiego. Gra artysty znalazła pełne uznanie krytyki litewskiej.

„Lietuvos Zinios” w recenzji podkreśla, że Małcużyński jest artystą, który wniósł się wysoko ponad zwykłą normę dobrych muzyków. „20 Amzius” podkreśla wspaniałą technikę pianisty polskiego. Gra artysty jest pełna żywiołowości, a jednocześnie czaruje miękkimi tonami.

Wystawa prac fotograficznych Zofii Chomętowskiej

W niedzielę 14 bm. w południe otwarta zostanie w Salonie Cz. Garlińskiego (ul. Mazowiecka) wystawa prac fotograficznych jednej z najbardziej utalentowanych artystek — fotografek Zofii Chomętowskiej.

Wystawa ta zbiera się z 10-letnim doświadczeniem artystycznym p. Chomętowskiej przedstawia w dużym skrócie całokształt jej zainteresowań i osiągnięć, a więc w pierwszym rzędzie studia pejzażowe, cieszące się ustaloną sławą, szczególnie z Polesia, kolekcję zdjęć „nieznanej Warszawy” — fragmenty architektoniczne i odpowiednie wnętrza, serię zdjęć „Z całej Polski” oraz kilka studiów portretowych i zdjęć rodzajowych.

Całkowity dochód z wystawy przeznaczony został na L. O. P. P.

Melodie szwajcarskich górali w transmisji radiowej

Ostatnio weszły do programu transmisje koncertów wymiennych o formie złożonej, to znaczy że jedna część audycji nadawana jest z Polski za granicę, zaś część druga transmitowana jest z tego samego kraju, który brał do swego programu część pierwszą audycji.

W sobotę, dn. 13 maja br. odbędzie się koncert wymienny ze Szwajcarią. O godz. 19.40 Polska nadawać będzie

melodie kurpiowskie, melodie podhalańskie i tańce ludowe w wykonaniu Małej Orkiestry oraz chóru P. R. pod dyktando Nawrota.

Szwajcaria natomiast o godz. 20.20 odpowie melodiami ludowymi z różnych kantonów; kantony te posiadające ludność francuską, niemiecką i włoską mają swe odrębne melodie. To też całość koncertu zapowiada się barwnie i ciekawie.

OLE STEFANI

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Janet Gregory, córka syndyka wielkich zakładów przemysłowych, wraca do domu z Londynu. Po drodze spotyka uszkodzony samochód ojca i ранego w tajemniczym wypadku szofera.

Ocknęła się po półgodzinie. W okna już zaglądał szary świt. Marcin Anderson stał w głębi pokoju, był bardzo blady, miał czerwone, mocno podkrążone oczy. Gdy zauważył, że dziewczyna odzyskała przytomność, wyszedł pośpiesznie zamykając za sobą drzwi. Janet uczuła, że ciotka Betsy ścisła jej lekko dłoń.

— Kiedy to się stało? — zapytała szeptem. — O wpół do trzeciej — odparła starszuszka ocierając łzy. — Zgon nastąpił niespodziewanie prędko. Wczoraj wieczorem miał silne bóle, ale doktor Wolsheby powiedział, że to nie jest groźne i kazał mu dać morfiny. To pomogło trochę, ale dziś w południe zaczął znów się skarżyć, więc pielęgniarka zrobiła mu jeszcze jeden zastrzyk. Za-

śnął od razu i spał spokojnie do wieczora. Potem zdenerwował się nagle, zażądał telefonu i zadzwonił do ciebie. Byliśmy przy nim wszyscy, dopóki nie zasnął.

— Ale przecież ojciec drugi raz do mnie telefonował w nocy!

— Ach, dziecko...

— No, tak, ciociu! Gdyby nie to, przyjechałabym wczoraj wieczorem. Byłam już zupełnie gotowa do podróży!

— Tego nie rozumiem, Janet. Mówiłam ci przed chwilą, że kazał przynieść telefon do swojego pokoju, a gdy skończył rozmawiać, odesłał mi aparat z powrotem do hallu. Twój ojciec już nie wstawał z łóżka, oprócz tego ciągle kłócił przy nim był.

Jakaś kobieta w białym stroju przeszła przez pokój. Janet tak leżała, że widziała tylko jej plecy.

— To jest siostra Mary — powiedziała ciotka Betsy. Po chwili dodała: — Teraz już nie warto o tym mówić. Chcesz go zobaczyć?

W godzinę później całe towarzystwo zebrało się w jadalni przy dużym stole. Wszyscy byli bladzi, zmęczeni i milczący. Violet nie odejmowała chustki od twarzy, Marcin Anderson raz po raz wkładał dwa palce za kołnierzyk i starał się go rozluźnić, Janet i ciotka Betsy siedziały przytulone do siebie.

— Zagadkowa historia — oświadczył Ander-

son, gdy Janet mu opowiedziała o drugim telefonie ojca.

— Czy wy wierzyć w duchy? — zapytała głucho Violet nie odejmując chusteczki od twarzy.

Anderson spojrzał na nią ponuro.

— Sid leży w szpitalu Charing Cross. Przed chwilą telefonowali stamtąd, że jego stan jest dość nie budny i ołbrzymie i ponure. Gdzie niegdzie groźny.

— Dokąd Sid jechał w ogóle?

— Ojciec kazał mu jechać na twoje spotkanie, moje dziecko — odparła ciotka Betsy. — Miał zobaczyć, czy nie utknął w drodze.

Wszedł doktor Wolsheby, wysoki, chudy mężczyzna, którego Janet znała od wczesnego dzieciństwa, a którego nigdy nie widziała ubranego inaczej jak w długi czarny surdut. Zatrzymał się przy stole, robił wrażenie bardzo zdenerwowanego.

Wuj Marcin zbliżył się i o coś go zapytał szeptem.

— Tak — odpowiedział z rozlęgnięciem doktor Wolsheby — a właściwie nie. Jeszcze nie wystawiłem świadectwa zgonu. Czy pan nie wie, gdzie jest pielęgniarka?

— Potrzebna panu doktorowi? Mogę ją zaraz zawołać.

W tym momencie zjawiła się pielęgniarka, niosąc stos białej bielizny na obu rękach i chciała przejść przez pokój.

(D. c. n.).

otbudowany. Ten właśnie trzeci zamek, zwłaza jego umieszczenie, wywoływało największe trudności. Naogół wiązano Krzywy Gród, inaczej Trzeci Zamek ze wzgórzem na Bakszcie. Teza ta była przyjmowana prawie przez wszystkich uczonych, badających początki Wilna. Inne światło na to zagadnienie rzuciły wykopaliska na Górze Bekieszowej.

Zupełnie niespodziewanie na wysokim wzgórzu (50 m. nad poziomem obok przepływającej Wilnejki) odkryto ślady osady obronnej z okresu wczesno-historycznego, jakkolwiek żadne źródło nie podawało, że tereny te były kiedykolwiek zamieszkałe.

Wykopaliska dały dotychczas, bardzo ciekawy materiał. Można już z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że osada była duża, a teren zajmowany przez nią wynosił ponad 1 ha (dotychczas poznany przy pomocy próbnych wykopalisk), a nie jest wykluczone, że nawet zajmował teren większy. Osada znajdowała się na wzgórzu o bardzo stromych, spadzistych brzegach, przy czym z jednej strony miała łagodne wejście, łatwe do obrony.

Dotychczasowe wykopaliska pozwoliły stwierdzić, że chaty odkopane były budowane na zrąb; jedna z nich posiadała podłogę ułożoną na belkach. Odkryte paleniska w dwóch wypadkach znajdują się w rogu chaty i są obficie polepiane gliną i oddzielone od ścian mieszaniną kamieni i gliny.

Wśród przedmiotów, znalezionych podczas wykopalisk, które już wymienialiśmy, t. j. wielkiej różnorodności ceramiki, nie znaleziono dotychczas naczyń, któreby były wykonane na kole (prędko obrotowym).

Znalezione zabytki pozwalają datować górą warstwę kulturową na czas XIV w. Istnieją jednak na badanym terenie warstwy wcześniejsze i warstw tych jest w niektórych miejscach aż pięć.

Po zbadaniu tych warstw można będzie ustalić czas powstania osady na Górze Bekieszowej.

Popularyzacja krainy jezior augustowskich

Nowy hotel Ligi Popierania Turystyki położony w najpiękniejszym punkcie Augustowa nad jeziorem Neco jest już gotów i wkrótce zostanie otwarty.

Nowoczesny, piętrowy, murowany budynek, szmaronizowany z otoczeniem otoczeniem jest na pomieszczenie 180 osób.

Hotel będzie tworzył jakby własne państwo, z własnym portem, z własną plażą i przystanią. Łodzie motorowe, jachty i kajaki będą wylądować do dyspozycji gości hotelu.

Wybudowanie przez IPT hotelu nad jeziorami przyczyni się do dalszej popularyzacji czarownej krainy jezior augustowskich wśród szerokiego społeczeństwa.